

PART I

YOU DON'T HAVE TO DO A THING

Q: U.G., do you agree with me that you live in frictionless state?

U.G.: ... not in conflict with the society. This is the only reality I have, the world as it is today. The ultimate reality that man has invented has absolutely no relationship whatsoever with the reality of this world. As long as you are seeking, searching, and wanting to understand that reality (which you call "ultimate reality," or call it by whatever name you like), it will not be possible for you to come to terms with the reality of the world exactly the way it is. So, anything you do to escape from the reality of this world will make it difficult for you to live in harmony with the things around you.

We have an idea of harmony. How to live at peace with yourself -- that's an idea. There is an extraordinary peace that is there already. What makes it difficult for you to live at peace with yourself is the creation [of the idea] of what you call "peace," which is totally unrelated to the harmonious functioning of this body. When you free yourself from the burden of reaching out there to grasp, to experience, and to be in that reality, then you will find that it is difficult to understand the reality of anything. You will find that you have no way of experiencing the reality of anything, but at least you will not be living in a world of illusions. You will accept that there is nothing, nothing that you can do to experience the reality of anything, except the reality that is imposed on us by the society. We have to accept the reality as it is imposed on us by the society because it is very essential for us to function in this world intelligently and sanely. If we don't accept that reality, we are lost. We will end up in the loony bin. So we have to accept the reality as it is imposed on us by the culture, by society or whatever you want to call it, and at the same time understand that there is nothing that we can do to experience the reality of anything. Then you will not be in conflict with the society, and the demand to be something other than what you are will also come to an end.

CZĘŚĆ I

NIE MUSISZ NICZEGO ROBIĆ

P: U.G., czy zgodzisz się ze mną, że żyjesz w stanie pozbawionym zakłóceń?

U.G.: ... nie w konflikcie ze społeczeństwem. Ta rzeczywistość jest jedyną, jaką mam, jest światem takim jaki istnieje dzisiaj. Ostateczna rzeczywistość, którą wynalazł człowiek, nie ma absolutnie żadnego związku z rzeczywistością tego świata. Dopóki poszukujesz i chcesz zrozumieć tę rzeczywistość (którą nazywasz „ostateczną rzeczywistością” lub jakąś inną nazwą, która ci odpowiada), nie będzie możliwe, żebyś pogodził się z rzeczywistością tego świata, dokładnie taką, jaka jest. Tak więc cokolwiek zrobisz by uciec od rzeczywistości tego świata, utrudni ci życie w harmonii z otaczającymi cię rzeczami.

Mamy koncepcję harmonii. Jak żyć w pokoju ze sobą, jest pojęciem. Ten wyjątkowy pokój już istnieje, już tu jest. To, co utrudnia ci życie w pokoju z samym sobą, to tworzenie [pojęcia] tego, co nazywasz „pokojem”, a co jest zupełnie nie związane z harmonijnym funkcjonowaniem tego ciała. Kiedy uwolnisz się od uciążliwych prób uchwycenia, doświadczenia i bycia w tej rzeczywistości, wtedy odkryjesz, że trudno jest zrozumieć rzeczywistość czegokolwiek. Odkryjesz, że nie masz możliwości doświadczenia czegokolwiek, ale przynajmniej nie żyjesz w świecie złudzeń. Zaakceptujesz to, że niczego nie możesz zrobić, by doświadczyć jakiegokolwiek rzeczywistości, z wyjątkiem rzeczywistości narzuconej nam przez społeczeństwo. Musimy pogodzić się z rzeczywistością narzuconą nam przez społeczeństwo, ponieważ najważniejsze dla nas jest inteligentne i zdrowe funkcjonowanie w tym świecie. Jeśli się z nią nie pogodzimy, jesteśmy zgubieni. Skończymy w wariatkowie. Tak więc musimy zaakceptować rzeczywistość narzuconą nam przez społeczeństwo i jednocześnie zrozumieć, że nic nie możemy zrobić, by doświadczyć rzeczywistości jakiegokolwiek rzeczy. Wtedy nie będziesz skłócony ze społeczeństwem, a pragnienie bycia czymś innym od tego, czym jesteś, również zniknie.

The goal that you have placed before yourself, the goal which you have accepted as the ideal goal to be reached, and the demand to be something other than what you are, are no longer there. It is not a question of accepting something, but the pursuit of those goals which the culture has placed before us, and which we have accepted as desirable, is not there any more. The demand to reach that goal also is not there any more. So, you are what you are.

When the movement in the direction of becoming something other than what you are isn't there any more, you are not in conflict with yourself. If you are not in conflict with yourself, you cannot be in conflict with the society around you. As long as you are not at peace with yourself, it is not possible for you to be at peace with others. Even then there is no guarantee that your neighbors will be peaceful. But, you see, you will not be concerned with that. When you are at peace with yourself, then you are a threat to the society as it functions today. You will be a threat to your neighbors because they have accepted the reality of the world as real, and because they are also pursuing some funny thing called "peace". You will become a threat to their existence as they know it and as they experience it. So you are all alone -- not the aloneness that people want to avoid -- you are all alone.

It's not ultimate reality that one is really interested in, not the teachings of the gurus, not the teachings of the holy men, not the umpteen number of techniques you have, which will give you the energy which you are seeking. Once that movement [of thought] is not there, that will set in motion and release the energy that is there. It doesn't have to be the holy man's teaching. It doesn't have to be any techniques that man has invented -- because there is no friction there. You really don't know what it is.

The movement there [pointing to the listeners] and the movement here [pointing to himself] are one and the same. The human machine is no different from the machine out there. Both of them are in unison. Whatever energy is there, the same energy is in operation here. So, any energy you experience through the practice of any techniques is a frictional energy. That energy is created by the friction of thought -- the demand to experience that energy is responsible for the energy you experience. But this energy is something which cannot be experienced at all. This is just an expression of life, a manifestation of life. You don't have to do a thing.

Cel jaki sobie postawiłeś, idealny cel do osiągnięcia, który przyjąłeś oraz pragnienie bycia czymś innym od tego, czym jesteś, już się więcej nie pojawia. Nie jest to kwestia pogodzenia się z czymś, raczej nie ma tu osiągnięcia celów, które postawiła przed nami kultura, a które uznaliśmy jako godne pożądania. Chęć osiągnięcia tego celu, również jest już nieobecna i jesteś tym, czym jesteś.

Gdy nie ma już ruchu zmierzającego do stania się czymś innym, niż jesteś, nie ma konfliktu z samym sobą. Jeżeli nie jesteś w konflikcie z samym sobą, nie możesz być w konflikcie ze społeczeństwem. Dopóki nie jesteś w pokoju z samym sobą, dopóty nie jest możliwe, byś żył w pokoju z innymi. Nawet wtedy nie ma gwarancji, że twoi sąsiedzi będą nastawieni pokojowo. Ale, widzisz, nie będzie cię to martwiło. Kiedy żyjesz w pokoju z samym sobą, stanowisz zagrożenie dla społeczeństwa takiego, jakie istnieje dzisiaj. Będziesz zagrożeniem dla swoich sąsiadów, ponieważ oni przyjęli rzeczywistość tego świata jako prawdziwą, a także ponieważ oni również uganiają się za jakąś śmieszną rzeczą zwaną „pokojem”. Staniesz się zagrożeniem ich bytu, takiego jaki znają i jakiego doświadczają. Jesteś więc całkowicie osamotniony, nie samotnością, której ludzie chcą uniknąć – jesteś całkiem sam.

To nie ostateczną rzeczywistością ludzie są naprawdę zainteresowani, ani naukami guru, naukami świętych, czy niezliczonymi technikami, które mają dać poszukiwaną energię. W chwili, gdy ten ruch [myśli] znika, uruchamia to i wyzwala istniejącą tam energię. Nie muszą to być nauki świętego. Nie muszą to być żadne techniki, które wynalazł człowiek, ponieważ nie ma tu żadnych barier. Naprawdę nie wiesz, co to jest.

Ruch tam [wskazuje na słuchaczy] i ruch tutaj [wskazuje na siebie] są jednym i tym samym. Ludzka maszyna niczym się nie różni od tamtej maszyny. Obydwie są w jedności. Jakakolwiek energia jest tam, ta sama energia działa tutaj. Tak więc, jakiegokolwiek energii doświadczasz, poprzez praktykowanie jakichś technik, jest ona energią tarcia. Taka energia jest tworzona na skutek tarcia myśli - potrzeba doświadczenia takiej energii, jest odpowiedzialna za doświadczaną przez siebie energię. Ale ta energia nie jest czymś, czego można w ogóle doświadczyć. Jest ona po prostu wyrazem życia, manifestacją życia. Nie musisz tu niczego robić.

Anything you do to experience that [energy] is preventing the energy which is already there, which is the expression of life, which is the manifestation of life, from functioning. It has no value in terms of the values we give to whatever we are doing -- the techniques, meditation, yoga, and all that. I am not against any one of those things. Please don't get me wrong. But they are not the means to achieve the goal that you have placed before yourself -- the goal itself is false. If the suppleness of the body is the goal you have before you, probably the techniques of yoga will help you to keep the body supple. But that is not the instrument to reach the goal of enlightenment or transformation or whatever you want to call it. Even the techniques of meditation are self-centered activities. They are all self-perpetuating mechanisms which you use. So the object of your search for ultimate reality is defeated by all these techniques because these techniques are self-perpetuating instruments. You will suddenly realize, or it will dawn on you, that the very search for ultimate reality is also a self-perpetuating mechanism. There is nothing to reach, nothing to gain, nothing to attain.

As long as you are doing something to attain your goal, it is a self-perpetuating mechanism. I use the word self-perpetuating mechanism, but I don't mean that there is a self or an entity. I have to use the word "self" because there is no other word. It's like the self-starter you have in the car. It perpetuates itself. That is all that it is interested in. Anything you want to achieve is a self-centered activity. When I use the term "self-centered activity," you always translate it in terms of something that should be avoided, because selflessness is your goal. As long as you are doing something to be selfless, you will be a self-centered individual. When this movement in the direction of wanting to be a selfless man is not there, then there is no self and there is no self-centered activity. So it is the very techniques, the systems and methods which you are using to reach your goal of selflessness, which are self-centered activities.

Unfortunately, society has placed that goal before us as the ideal goal, because a selfless man will be a great asset to the society, and the society is interested only in continuity -- the status quo. So all those values, which we have accepted as values that one should cultivate, are invented by the human mind to keep itself going.

Cokolwiek robisz, żeby doświadczyć tej energii, blokuje działanie energii, która już tu jest, która jest ekspresją życia, manifestacją życia. Nie ma to żadnej wartości w rozumieniu wartości, którą nadajemy temu, co robimy, technikom, medytacji, jodze i tym podobnym. Nie jestem przeciwnikiem żadnej z tych rzeczy. Proszę, nie zrozum mnie źle. Ale nie są one środkami do osiągnięcia celu, który postawiłeś przed sobą – sam cel jest fałszywy. Jeżeli giętkość ciała jest celem jaki sobie postawiłeś, być może uprawianie jogi pomoże ci w utrzymaniu giętkości ciała. Ale nie jest to narzędzie do osiągnięcia oświecenia, przemiany, czy jakkolwiek inaczej chcesz to nazwać. Nawet techniki medytacji są działaniami egocentrycznymi. Wszystkie te działania, które stosujesz, są mechanizmami samonapędzającymi ego. Tak więc, przedmiot twojego poszukiwania ostatecznej rzeczywistości jest unicestwiany przez wszystkie te techniki, ponieważ są one narzędziami podtrzymującymi ego. Nagle, zdasz sobie z tego sprawę lub olśni cię, że to właśnie poszukiwanie ostatecznej rzeczywistości jest mechanizmem samonapędzającym ego. Nie ma niczego do osiągnięcia, niczego do uzyskania, niczego do uchwycenia.

Dopóki robisz cokolwiek, by osiągnąć swój cel, jest to działanie samonapędzające ego. Używam sformułowania mechanizm samonapędzający ego, ale nie mam na myśli tego, że istnieje jakieś ego, czy jakaś całość. Muszę używać słowa „ego”, bo nie ma żadnego innego. To jest jak z rozrusznikiem samochodowym. Sam się napędza. Nic innego, poza samonapędzaniem, go nie interesuje. Cokolwiek chcesz osiągnąć, jest to działanie egocentryczne. Kiedy używam terminu „działanie egocentryczne”, zawsze tłumaczysz go sobie w kontekście czegoś, czego należałoby unikać, ponieważ twoim celem jest bezinteresowność. Dopóki robisz coś by być bezinteresownym, dopóty będziesz osobą egocentryczną. Gdy nie ma tu ruchu skierowanego na pragnienie bycia bezinteresownym, wtedy nie ma ego i nie ma działania egocentrycznego. Tak więc, to te techniki, systemy i metody, które stosujesz, by osiągnąć swój cel bycia bezinteresownym, są działaniami egocentrycznymi.

Niestety, społeczeństwo postawiło przed nami idealny cel, ponieważ człowiek bezinteresowny byłby wspaniałym zasobem dla społeczeństwa, a społeczeństwo jest wyłącznie zainteresowane w utrzymaniu swojej ciągłości, w utrzymaniu status quo. Tak więc wszystkie te wartości, które przyjęliśmy jako wartości godne kultywowania, zostały wynalezione przez ludzki umysł, by mógł on trwać.

The goal is what is making it possible for you to continue in this way, but you are not getting anywhere. The hope is that one day, through some miracle or through the help of somebody, you will be able to reach the goal. It is the hope that keeps you going, but, actually and factually, you are not getting anywhere. You will realize somewhere along the line that whatever you are doing to reach your goal is not leading you anywhere. Then you will want to try this, that, and the other. But if you try one and you see that it doesn't work, you will see that all the other systems are exactly the same. This has to be very, very clear, you see.

Whatever pursuit you are indulging in, somewhere along the line it has to dawn on you that it is not leading you anywhere. As long as you want something, you will do that. That want has to be very, very clear. What do you want? All the time I ask you the question, "What do you want?" You say, "I want to be at peace with myself." That is an impossible goal for you because everything you are doing to be at peace with yourself is what is destroying the peace that is already there. You have set in motion the movement of thought which is destroying the peace that is there, you see.

It is very difficult to understand that all that you are doing is the impediment, is the one thing that is disturbing the harmony, the peace that is already there.

Any movement [of thought], in any direction, on any level, is a very destructive factor for the smooth and peaceful functioning of this living organism which is not at all interested in your spiritual experiences. It has no interest in any one of those spiritual experiences, however extraordinary they may be. When once you have one spiritual experience there is bound to be a demand for more and more of the same, and ultimately you will want to be in that state permanently. There is no such thing as permanent happiness or permanent bliss at all. You think that there is, because all those books talk of eternal bliss, permanent bliss, or permanent happiness. Yet you know jolly well that it [the pursuit] is not leading you anywhere. So, the mechanism that is involved, the instrument that you are using, is the one that keeps you going because it does not know anything else. It has come into being through so many years of hard work, effort and will. Your wanting to be in a state of effortlessness through the use of effort is not going to succeed. So forget about the effortless state -- it doesn't exist at all. You want to achieve an effortless state through effort --

Ten cel umożliwia ci kontynuowanie tej drogi, ale nigdzie nie dochodzisz. Masz nadzieję, że pewnego dnia, dzięki jakiemuś cudowi lub dzięki czyjejś pomocy, będziesz w stanie osiągnąć swój cel. To właśnie ta nadzieja podtrzymuje twoje starania, ale tak naprawdę i faktycznie, donikąd nie dochodzisz. Zwrócisz kiedyś uwagę na to, że cokolwiek robisz, by osiągnąć swój cel, nie doprowadza cię donikąd. Wtedy zechcesz spróbować tego, tamtego i jeszcze czegoś innego. Ale jeśli spróbujesz jednego i zauważysz, że to nie to, zobaczysz, że wszystkie inne systemy są dokładnie takie same. Widzisz, to musi być bardzo, bardzo jasne.

W jakąkolwiek pogoń się udałeś, w jakimś momencie musi cię oślnić, że prowadzi cię ona donikąd. Dopóki czegoś chcesz, osiągniesz to. To pragnienie musi być bardzo, bardzo jasne. Czego chcesz? Cały czas zadaję ci pytanie, „czego chcesz”? Ty odpowiadasz, „chcę być w pokoju z samym sobą”. Ten cel jest niemożliwy do zrealizowania, ponieważ wszystko co robisz, by pozostawać ze sobą w pokoju, niszczy pokój, który już tam jest. Widzisz, wprawiłeś w ruch myśl, która niszczy istniejący już pokój.

Bardzo trudno jest zrozumieć, że wszystko, co robisz, jest przeszkodą, jest tą jedyną rzeczą, zakłócającą harmonię, pokój, który już tam jest.

Każdy ruch [myśli], w dowolnym kierunku, na dowolnym poziomie, jest bardzo niszczącym czynnikiem dla swobodnego i spokojnego funkcjonowania tego żywego organizmu, w ogóle nie zainteresowanego twoimi duchowymi celami. Nie interesuje go żadne z tych duchowych doświadczeń, nie ważne jak bardzo byłyby wyjątkowe. Gdy zdarzy ci się duchowe doświadczenie, pojawi się pragnienie, by było tego więcej i więcej, i w końcu będziesz chciał być ciągle w tym stanie. W ogóle nie istnieje coś takiego, jak bezustanne szczęście, czy bezustanna błogość. Ty myślisz, że jednak istnieje, ponieważ wszystkie te książki mówią o wiecznej błogości, bezustannej błogości, czy niezmiennym szczęściu. Jednak doskonale wiesz, że to [pogoń] prowadzi cię donikąd. Tak więc, ten mechanizm, który tu działa, to narzędzie, którego używasz, jest tym co podtrzymuje działanie, ponieważ nie zna ono innej drogi. Powstawało ono w wyniku tak wielu lat ciężkiej pracy, wysiłku i woli. Twoje usilne pragnienie bycia w stanie pozbawionym wysiłku, nie ma szans na sukces. Zapomnij więc o stanie pozbawionym wysiłku, on w ogóle nie istnieje. Chcesz osiągnąć stan pozbawionym wysiłku za pomocą wysiłku –

how the hell are you going to achieve that goal? You forget that everything that you are doing, any movement that is there, any want that is there, for whatever reason, is effort.

Effortlessness is something which cannot be achieved through effort. Anything that you do to stop the effort, is itself an effort. It's really a maddening thing. You have not really pushed yourself into that corner. If you do, then you will really go crazy; but you are frightened of that. You have to see that everything that you are doing to be in that effortless state, for whatever reason you want to be there, is effort. Even wanting not to use effort also is effort. The total absence of will and the total absence of effort, all and every kind, may be called an effortless state; but that effortless state is not something that you can achieve through effort.

If you ever understood the meaninglessness of what you are doing -- you can change the techniques, you can change the teachers, but basically and essentially, the very teaching that you are using to reach your goal is the obstacle. It doesn't matter what teacher you follow.

If you question the teaching, unfortunately, you have to question the teacher himself -- but then comes the sentiment: "Something is wrong with me, one day I am going to understand." If it is not possible for you to understand today, you are not going to understand at all. So the understanding is the absence of the demand for understanding -- now or tomorrow. Now, there is no understanding necessary. The understanding is only for the purpose of understanding something tomorrow -- not today. Today you don't have to understand a thing at all.

It may sound funny to you, but that's the way it is. So what do you want to understand? You can't understand me at all. I have been talking for 20 days and I can go on, but you are not going to understand anything at all. It's not that it is difficult. It is so simple. The complex structure that is involved is the very thing that does not accept the simplicity of it. That is really the problem. "It can't be that simple," you think. Because that structure is so complex that it doesn't want even to consider the possibility that it could be so simple. So you are going to understand tomorrow, not today. Tomorrow it is the same story, and then after 10 years it is the same story. So what do you do about this situation? We all have been through that. Either you flip or fly. The chances of flipping are really good if you push yourself into a corner.

w jaki, do cholery, sposób chcesz to osiągnąć? Zapominasz, że wszystko co robisz, każdy ruch, który tam jest, każde pragnienie, które tam jest z jakiegokolwiek powodu, jest wysiłkiem.

Stan bez wysiłku jest czymś, czego nie można osiągnąć poprzez wysiłek. Cokolwiek robisz, żeby pobyć się wysiłku, jest wysiłaniem się. To naprawdę szaleńcza gra. Tak naprawdę jeszcze nie zagoniłeś siebie w ten kąt. Gdybyś się tam zagonił, naprawdę byś oszalał, ale ty się tego boisz. Musisz zauważyć, że wszystko co czynisz, żeby być w tym stanie bez wysiłku, z jakiegokolwiek powodu to robisz, jest wysiłkiem. Nawet pragnienie niestosowania wysiłku, również jest wysiłkiem. Całkowitą nieobecnością woli i całkowitą nieobecność wysiłku, wszystkich razem i każdego z osobna, można nazwać stanem bez wysiłku, ale stan bez wysiłku nie jest czymś, co można osiągnąć przy pomocy wysiłku.

Nawet, jeżeli zrozumiesz bezsens tego, co robisz -- możesz zmieniać techniki, możesz zmieniać nauczycieli, ale fundamentalnie i zasadniczo, właśnie to nauczanie, które stosujesz do osiągnięcia swojego celu, jest przeszkodą. Nie ważne za jakim nauczycielem podążasz.

Jeśli zakwestionujesz nauczanie, niestety musisz zakwestionować także samego nauczyciela, tyle, że wtedy nadochodzi ci takie poczucie: „Coś ze mną nie tak, ale któregoś dnia to zrozumieję.” Jeżeli nie możliwe jest zrozumienie w tej chwili, wcale nie zrozumiesz. Tak więc zrozumienie, to nieobecność pragnienia zrozumienia, i dzisiaj i jutro. Zrozumienie nie jest konieczne. Zrozumienie jest tylko po to, by zrozumieć coś jutro, nie dzisiaj. Dzisiaj nie musisz w ogóle niczego rozumieć.

Może to brzmi dla ciebie śmiesznie, ale tak się rzeczy mają. Co więc chcesz zrozumieć? Mnie w ogóle nie możesz zrozumieć. Mówię od 20 dni i mogę ciągnąć dalej, ale ty w ogóle niczego nie zrozumiesz. Nie dlatego, że to takie trudne. To jest takie proste. Złożona struktura, która tu działa, jest tym, co nie akceptuje tej prostoty. To jest prawdziwy problem. Myślisz „To nie może być takie proste”. Z powodu złożoności tej struktury nie chce ona nawet rozważyć możliwości, że to takie proste. Tak więc zamierzasz zrozumieć to jutro, nie dzisiaj. Jutro historia się powtórzy, i po 10 latach też tak będzie. Co więc robisz w tej sytuacji? Wszyscy przez to przeszliśmy. Albo się szarpiesz, albo odlatujesz. Jeśli wpędzisz się w kąt, jest szansa, że naprawdę będziesz się ciskał.

You are not going to do that. What do you want to understand? I am not saying anything profound. I have been repeating the same thing day after day, day after day. Basically, it sounds very contradictory to you. What I am doing -- you don't understand what I am doing -- is I make a statement; and the second statement negates the first statement. Sometimes you see contradictions in what I am saying. Actually they are not contradictions. This statement does not express what I am trying to express, so the second statement is negating the first statement. The third statement is negating the first two statements, and the fourth statement is negating the previous three statements. Not with the idea of arriving at any goal. Not with the idea of communicating anything to you. There is nothing to be communicated. Only this series of negations. Not with the idea of arriving at any goal. Your goal is understanding. You want to understand, you see. There is nothing to understand here. Every time you make some sense out of it, I try to point out that is not it. It is not the doctrine of *neti-neti*.

You know, in India they have evolved this negative approach. But the so-called negative approach is a positive approach, because they are still interested in reaching a goal. They have failed through the positive approaches, so they have invented what is called the negative approach. "Not this, not this, not this." The unknown cannot be reached, you see, nor can it be experienced through the positive approach. The so-called negative approach is not really a negative approach because there is still the positive goal of knowing the unknown, or wanting to experience something -- which cannot be experienced. It's only a trick. That's all it is -- playing with itself. As long as the goal is a positive goal, no matter what the goal is -- whether it is called positive or negative -- it is not a negative approach, it is a positive approach. It's all right to play games, it's interesting, but there is no such thing as "the beyond," no such thing as "the unknown." If you accept that there is such a thing as the unknown, you will do something or the other to know the unknown. Your interest is to know. So this movement is not going to stop as long as it is interested in experiencing something that cannot be experienced.

There is no such thing as the unknown at all. How can I say that there is no such thing as the unknown? How can I make such a dogmatic assertion -- you will find out. As long as you are pursuing the unknown, this movement is in operation. There is something that you can do -- that gives you the hope --

Jednak nie zrobisz tego. Co chcesz zrozumieć? Nie mówię tu o niczym doniosłym. Powtarzam tę samą rzecz dzień po dniu, dzień po dniu. W rzeczy samej, brzmi to dla ciebie bardzo przekornie. Co ja robię -- nie rozumiesz tego, co robię -- to wygłaszam zdanie. Drugie zdanie zaprzecza pierwszemu. Czasami spostrzegasz sprzeczności w tym, co mówię. Zdanie nie wyraża tego, co próbuję wyrazić, tak więc kolejne zdanie zaprzecza pierwszemu zdaniu. Trzecie zdanie przeczy obydwu poprzednim zdaniom, a czwarte zdanie zaprzecza trzem poprzednim. Bez koncepcji dotarcia do jakiegoś celu. Bez koncepcji przekazania tobie czegokolwiek. Nie ma tu nic do przekazania. Jest tylko ta seria negacji. Bez koncepcji dotarcia do jakiegoś celu. Twoim celem jest zrozumienie. Widzisz, ty chcesz zrozumieć. Tu nie ma niczego do zrozumienia. Za każdym razem, gdy chcesz temu nadać jakiś sens, ja próbuję wskazać ci, że nie ma w tym żadnego sensu. Nie jest to doktryna *neti-neti*.

Wiesz, w Indiach wynaleziono to negatywne podejście. Ale to tzw. negatywne podejście jest faktycznie pozytywnym podejściem, bo oni nadal są zainteresowani osiągnięciem celu. Pozytywne podejście nie przyniosło rezultatów, więc wynaleziono coś, co zwie się negatywnym podejściem. „Nie to, nie to, nie to.” Widzisz, nie można osiągnąć tego, co nieznanne, ani nie można tego doświadczyć poprzez podejście negatywne. Tzw. negatywne podejście nie jest, tak naprawdę, negatywnym podejściem, ponieważ nadal istnieje pozytywny cel poznania tego co nieznanne lub doświadczenia czegoś, czego doświadczyć nie sposób. To jest tylko trik. To jest właśnie to, gra z samym sobą. Dopóki cel jest pozytywnym celem, nie ważne jaki to cel, czy nazywa się go pozytywnym, czy negatywnym, dopóty nie jest to cel negatywny, jest to cel pozytywny. Fajnie jest grać, jest to interesujące, ale nie ma takich rzeczy, jak „coś poza”, czy „nieznane”. Jeśli przyjmiesz, że istnieje taka rzecz jak nieznanne, zrobisz to, czy tamto, aby poznać nieznanne. Jesteś zainteresowany tym, by wiedzieć. Tak więc ten ruch nie zatrzyma się, dopóki jest zainteresowany doświadczeniem czegoś, czego nie sposób doświadczyć.

W ogóle nie istnieje taka rzecz, jak nieznanne. Jak mogę powiedzieć, że nie istnieje coś takiego, jak nieznanne? Jak mogę poczynić takie dogmatyczne założenie, odkryjesz to. Dopóki gonisz za nieznanym, ten ruch funkcjonuje. Jest coś, co możesz zrobić -- to daje ci nadzieję --

maybe one day you will stumble into this experience of the unknown. How can the unknown ever become the known. Not a chance. Even assuming for a moment that this movement (which is demanding to know the unknown) is not there, what is there you will never know. You have no way of knowing it at all, no way of capturing that and experiencing that or giving expression to it.

So to talk of that bliss, the eternal bliss, love -- all of that is romantic poetry. Because you have no way of capturing that and containing it and giving expression to it. So it may dawn on you that this is not the instrument that can help you to understand anything, and there is no other instrument. Then there is nothing to understand.

I don't want to give a talk. You help me.

You see, if you translate what I am saying in terms of your values, in terms of particular codes of conduct, you are really missing the point. It is not that I am against the moral codes of conduct.

They have a social value. They are essential for the smooth functioning of society. You have to have some code of conduct to function in this world intelligently. Otherwise there will be utter chaos in this world. That is a social problem. It is not an ethical problem, nor a religious problem. You see, you have to separate the two things, because we are living in a different world today. We have to find another way of keeping ourselves in harmony with the world around us. As long as you are in conflict within yourself, it will not be possible for you to be in harmony with the society around you. You are yourself responsible for that.

I am afraid if you translate the statements that I am making within the framework of your religious thinking you are really missing the point. It has nothing to do with religion at all. I am not suggesting that you should change yourself into something other than what you are. It is just not possible. I am not trying to free you from anything. I don't think there is any purpose in this talking. You can brush aside my description and say it is nonsense -- that's your privilege. But maybe it will occur to you that the image you have of your goal or the image of what you are going to do one day, through all the effort and will which you are using, has absolutely no relationship whatsoever with what I am describing. What I am describing is not really what you are interested in. I was telling you the other day, I wish I could give you just a glimpse of it.

może któregoś dnia zdarzy ci się doświadczenie nieznanego. Jak to możliwe, żeby nieznanie kiedykolwiek zostało poznane? Nie ma szans. Nawet zakładając przez chwilę, że ten ruch (który pragnie poznać nieznanie) nie istnieje tu, nigdy nie dowiesz się, co tu jest. Nie masz żadnej możliwości poznania tego, żadnego sposobu na uchwycenie tego, czy dania temu wyrazu.

Tak więc rozmawianie o tej błogości, wiecznej błogości, miłości, wszystko to, jest romantyczną poezją. Ponieważ nie masz możliwości uchwycenia tego, pojęcia tego i dania temu wyrazu. Tak więc, być może olśni cię, że nie jest to narzędzie, które pomoże ci zrozumieć cokolwiek, i że nie ma żadnego innego narzędzia. Wtedy nie ma niczego do zrozumienia.

Nie chcę wygłaszać przemówienia. Pomóż mi.

Widzisz, jeśli tłumaczysz wszystko, o czym mówię, w kontekście swoich wartości, w kontekście konkretnych norm zachowań, trafiasz kulą w płot. To nie tak, że jestem przeciwko normom moralnego zachowania.

Mają one społeczną wartość. Są podstawą sprawnego funkcjonowania społeczeństwa. Musisz mieć jakieś normy zachowania, by inteligentnie funkcjonować w tym świecie. Gdyby nie one, na świecie panowałby kompletny chaos. Jest to problem społeczny. Nie jest to problem etyczny, ani religijny. Widzisz, musisz rozróżnić dwie rzeczy, ponieważ żyjemy dzisiaj w innym świecie. Musimy znaleźć inny sposób na nasze bycie w harmonii z otaczającym nas światem. Dopóki jesteś w konflikcie z samym sobą, dopóty nie będzie możliwe, byś żył w harmonii z otaczającym cię społeczeństwem. Ty sam jesteś za to odpowiedzialny.

Obawiam się, że jeżeli interpretujesz zdania, które wypowiadam, w ramach twojego religijnego myślenia, trafiasz kulą w płot. To nie ma nic wspólnego z religią. Nie sugeruję, żebyś się zmienił w coś innego od tego, czym jesteś. To po prostu jest niemożliwe. Nie próbuję cię od niczego uwolnić. Nie sądzę, żeby ta rozmowa miała jakiś cel. Możesz odrzucić moje opisy i uznać je za nonsensowne, to twój przywilej. Ale, być może, objawi ci się to, że wyobrażenie twojego celu, czy wyobrażenie tego, co kiedyś zrobisz poprzez cały ten wysiłek i wolę, których używasz, nie mają w ogóle nic wspólnego z tym, co opisuję. To, co opisuję, nie jest, tak naprawdę, przedmiotem twojego zainteresowania. Któregoś dnia powiedziałem ci, że chciałbym dać ci choćby przelotne wrażenie tego.

Not glimpse in the sense in which you use the word "glimpse". A touch of it. You wouldn't want to touch this at all. And what you want, what you are interested in doesn't exist.

You can have a lot of petty experiences, if that is what you are interested in. Do all the meditations, do everything you want, you will have lots of them. It's a lot easier to experience those things by taking drugs. I am not recommending drugs, but they are the same, exactly the same. The doctors say that drugs will damage the brain, but meditation will also damage the brain if it is done very seriously. They have gone crazy, jumped into a river and killed themselves. They did all kinds of things -- locked themselves up in caves -- because they couldn't face it. You see, it is not possible for you to watch your thoughts, it is not possible for you to watch every step you take. It will drive you crazy. You can't walk.

That's not what is meant by this idea that you should be aware of everything -- watch every thought -- how is it possible for you to watch every thought of yours -- and for what do you want to watch your thoughts? What for? Control? It's not possible for you to control. It is a tremendous momentum.

When you succeed in your imagination, that you have controlled your thoughts and experienced some space between those thoughts or some state of thoughtlessness, you feel that you are getting somewhere. That is a thought-induced state of thoughtlessness, a space between two thoughts. The fact that you experience the space between two thoughts and the thoughtless state means that the thought was very, very much there. It surfaces afterwards like the river Rhone which flows through France, disappears and then it comes up again. It has gone underground. The river is still there. You can't use it for purposes of navigation, but ultimately it comes up again. In exactly the same way, all these things which you are pushing down into the subterranean regions (feeling that you are experiencing something extraordinary), surface again -- and then you will find that those thoughts are welling up inside of you.

You are not aware that you are breathing now. You don't have to be conscious of your breathing. Why do you want to be conscious of your breathing? To control your breathing, to expand your lungs, to do what you like with your chest -- that's a different matter. But why do you want to be aware of the movement of breath from the origin to the end?

Nie przelotne wrażenie w sensie, w którym używasz słowa „przelotne wrażenie”. Dotknięcie tego. Wcale nie chciałbyś dotknąć tego. A to, czego pragniesz, czym jesteś zainteresowany, nie istnieje.

Możesz mieć wiele pięknych przeżyć, jeśli tym właśnie jesteś zainteresowany. Oddaj się tym wszystkim medytacjom, zrób cokolwiek chcesz, będziesz miał ich wiele. Dużo łatwiej doświadczyć tych przeżyć, biorąc narkotyki. Nie polecam brania narkotyków, ale wychodzi na to samo, dokładnie na to samo. Lekarze twierdzą, że branie narkotyków niszczy mózg, ale medytacja też zniszczy mózg, jeśli oddać się jej bardzo poważnie. Ludzie szaleli, skakali do rzeki, zabijali się. Robili wszystkie możliwe rzeczy -- zamykali się w jaskiniach -- ponieważ nie potrafili stawić temu czoła. Widzisz, nie możliwe jest, byś obserwował swoje myśli, nie możliwe jest, byś obserwował każdy swój krok. Doprowadzi cię to do szaleństwa. Nie będziesz mógł chodzić.

Nie o to chodzi w koncepcji bycia świadomym wszystkiego -- obserwuj każdą swoją myśl -- jak to możliwe, żebyś obserwował każdą swoją myśl i po co chcesz obserwować swoje myśli? Po co? Chodzi o kontrolę? Nie masz możliwości kontrolowania tego. To ma niesamowity pęd.

Gdy uda ci się, wg twojej wyobrażenia, kontrolować swoje myśli i doświadczyć jakiejś przestrzeni między nimi lub doświadczyć stanu braku myśli, masz poczucie, że gdzieś doszedłeś. Przestrzeń między dwoma myślami jest wytworzonym przez myśl stanem bez myśli, przestrzenią pomiędzy myślami. Fakt, że doświadczasz przestrzeni pomiędzy dwoma myślami i istnienie stanu braku myśli oznacza, że myśl jest tu bardzo, bardzo obecna. Pojawia się ona na powierzchni tak, jak rzeka Ren, przepływająca przez Francję, która raz znika, to znowu się pojawia. Zniknęła pod powierzchnią ziemi. Ale rzeka nadal tam jest. Nie możesz skorzystać z niej jako punktu odniesienia, ale w końcu znowu się pojawi. W ten sam sposób wszystkie rzeczy zepchnięte w podziemne rejony (w poczuciu, że doświadczasz czegoś niezwykłego) pojawiają się na powierzchni i wtedy odkryjesz, że te rzeczy wytryskują z twojego wnętrza.

Nie jesteś świadom, że teraz oddychasz. Nie musisz być świadomy procesu oddychania. Dlaczego chcesz być świadomy swojego oddychania? Żeby kontrolować oddech, zwiększyć pojemność płuc, zrobić co chcesz z klatką piersiową, to inne sprawy. Ale dlaczego chcesz być świadomy tego ruchu oddychania od momentu pojawienia się go, do jego zakończenia?

You suddenly become conscious of your breathing. Your breath and thought are very closely related. That's why you want to control your breath. And that, in a way, is controlling the thought for a while. But if you hold your breath for long, it is going to choke you to death in exactly the same way that anything you do to hold or block the flow of thoughts is going to choke you to death, literally to death, or damage something. Thought is a very powerful vibration, an extraordinary vibration. It is like an atom. You can't play with those things.

You are not going to reach your goal of completely controlling your thought. Thought has to function in its own way, in its disconnected, disjointed way. That is something which cannot be brought about through any effort of yours. It has to fall into its normal rhythm. Even if you want to make it fall into a normal rhythm, you are adding momentum to that

It has a life of its own which has, unfortunately, established a parallel life within the movement of life. These two are always in conflict. That will come to an end only when the body comes to an end. Thought has become the master of this body. Thought has totally mastered the whole thing. It is still trying to control everything that is there. You cannot pull the servant out of the household, no matter what you do. If you forcibly do it, he will burn the whole household, even knowing very well that he will also be burned. It's a foolish thing for him. But that's what you are going to do if you try. Don't push these similes to their logical conclusion, but find out for yourself when you do these things, not just take them lightly. Or, take them lightly and play with them, it's all right. Toys.

Q: Just float along? Nothing to pursue, just float?

U.G.: Even that "floating" is not a voluntary thing on your part. You don't have to do a thing. You are not separate from that. That's all that I am emphasizing. You cannot separate yourself from the thought and say "these are my thoughts." That is the illusion you have, and you cannot be without any illusion. You always replace one illusion with another illusion. Always.

Q: And I accept that as well.

U.G.: You accept that you are always replacing one illusion with another illusion; so your wanting to be free from illusion is an impossibility. That itself is an illusion. Why do you want to be free from illusions? That's the end of you.

Nagle uświadomiłeś sobie, że oddychasz. Twój oddech i myśl są ściśle powiązane ze sobą. To dlatego chcesz kontrolować swój oddech. A to, w pewien sposób, jest chwilowym kontrolowaniem myśli. Ale, jeśli wstrzymasz oddech na czas dłuższy, udusisz się w taki sam sposób, jak robiąc cokolwiek w celu powstrzymania, czy zatamowania przepływu myśli, udusisz się, dosłownie, na śmierć lub uszkodzisz coś. Myśl jest bardzo potężną wibracją, wyjątkową wibracją. Jest jak atom. Lepiej nie bawić się tymi rzeczami.

Nie osiągniesz swojego celu całkowitego kontrolowania swoich myśli. Myśl musi funkcjonować na swój własny sposób, nie połączony, nie powiązany sposobem. Tego nie da się sprawić żadnym twoim wysiłkiem. To musi wejść w swój normalny rytm. Nawet jeżeli chcesz, by to weszło w swój normalny rytm, nadajesz mu tylko przeciwnego impetu.

Na nieszczęście, ma to własne życie, ustanowione równoległe w ramach ruchu życia. One są zawsze w konflikcie. Skończy się to dopiero wtedy, gdy umiera ciało. Myśl stała się panem tego ciała. Myśl całkowicie opanowała całość. Nadal stara się sprawować kontrolę nad wszystkim, co tu jest. Co byś nie robił, nie możesz wyrzucić służącego z domu. Jeśli zrobisz to na siłę, spali ci on cały dom, nawet wiedząc doskonale, że sam spłonie. Głupie jest takie zachowanie. Ale tak się stanie, jeśli dokonasz takiej próby. Nie sil się na logiczne podsumowanie tych przykładów, ale odkryj dla siebie, kiedy robisz takie rzeczy, nie bagatelizując ich. Albo, potraktuj je pobłaźliwie i pobaw się nimi, nie ma sprawy. Zabawki.

P: Po prostu dryfować? Za niczym nie podążać, po prostu unosić się na powierzchni?

U.G.: Nawet to „dryfowanie” nie jest aktem twojej nieprzymuszonej woli. Nie musisz niczego robić. Nie jesteś od tego oddzielony. To jedyne co podkreślam. Nie możesz oddzielić się od myśli i powiedzieć „to są moje myśli”. Takie masz właśnie złudzenie, a nie możesz nie mieć żadnych złudzeń. Zawsze wymieniasz jedno złudzenie na inne. Zawsze.

P: Akceptuję to także.

U.G.: Akceptujesz to, że zawsze wymieniasz jedno złudzenie na inne złudzenie, tak więc twoje pragnienie wyzwolenia się od złudzeń jest niemożliwością. To, samo w sobie, jest złudzeniem. Dlaczego chcesz być wolny od złudzeń? To koniec ciebie.

It's not that I am frightening you, I am just pointing out that it is not just a lighthearted game to play. That is you, you as you know yourself. When that knowledge you have of yourself is not there any more, the knowledge you have about the world also is not there any more. It can't be there any more. It is not going to come to an end that easily. It will always be replaced by another illusion.

You don't want to be a normal person, you don't want to be an ordinary person. That is really the problem. It is the most difficult thing to be an ordinary person. Culture demands you must be something other than what you are. That has created a certain momentum -- a tremendous, powerful movement of thought which demands that you should be something other than what you are. That's all that it is. You can use it to achieve something; otherwise it has no use. The only use you have for thought is to feed this body and to reproduce. That's all the use you have for thought. It has no other use at all. It cannot be used to speculate.

You can build a tremendous philosophical structure of thought, but that has no value at all. You can interpret any event in your life, and build up another philosophical structure of thought, but it [thought] is not intended for that.

At the same time, you forget that everything you have around you is the creation of thought. You are yourself born out of the thought, otherwise you would not be here at all. In that sense it has a tremendous value, yet it is the very thing that will destroy you.

That's the paradox. Everything that you have created in this world has become possible through the help of that thought, but unfortunately that very thing has become the enemy of man, because you are using thought for purposes for which it is not intended. It can be used for solving the technical problems very well and efficiently, but it cannot be used to solve the problems of life.

Positive thinking, positive living, very interesting, you know. You can't always be positive. How can you be positive? Anything that does not suggest your positive thinking, you call it negative. But positive and negative are only in the field of your thinking. When the thought is not there, it [what is there] is neither positive nor negative. As I was saying, there is no such thing as a negative approach at all. It's a gimmick.

Nie chodzi mi o to, by cię przestraszyć, wskazuję tylko, że nie jest to łatwa gra. To ty, taki, jakim się znasz. Kiedy wiedza, którą masz o sobie, nie jest już obecna, nie obecna jest też wiedza jaką posiadasz o świecie. Nie może już jej tam być. Nie łatwo przychodzi dojdzie do tego końca. Zawsze będzie to zastąpione innym złudzeniem.

Nie chcesz być normalną osobą, nie chcesz być zwykłą osobą. To jest prawdziwy problem. Najtrudniej jest być zwykłą osobą. Kultura domaga się, byś był czymś innym, niż jesteś. To stworzyło pewien impet – gigantyczny, potężny ruch myśli, która wymaga byś był czymś inny niż jesteś. Na tym to polega. Możesz tego użyć do osiągnięcia czegoś, w innym wypadku nie ma to zastosowania. Jedynym zastosowaniem myśli jest żywienie tego ciała i prokreacja. To całe pole zastosowania myśli jakie masz. Nie ma ona żadnej innej użyteczności. Nie można jej użyć do rozważań.

Możesz zbudować kolosalną filozoficzną strukturę myśli, tyle, że nie ma to żadnej wartości. Możesz zinterpretować dowolne wydarzenie swojego życia i zbudować inną filozoficzną strukturę myśli, ale ona [myśl] nie jest do tego przeznaczona.

Jednocześnie, zapominasz, że wszystko, co masz dookoła siebie, jest stworzone przez myśl. Sam jesteś stworzony przez myśl, w innym przypadku, w ogóle by cię tu nie było. W tym znaczeniu ma ona potężną wartość, jednak to ona właśnie jest tym, co cię zniszczy.

Jest to swoisty paradoks. Wszystko, co stworzyłeś na tym świecie, stało się możliwe dzięki pomocy tej myśli, ale niestety, to właśnie ona stała się wrogiem człowieka, ponieważ używasz jej do celu, do którego nie została przeznaczona. Można jej bardzo dobrze i skutecznie użyć do rozwiązywania problemów technicznych, ale nie możliwe jest zastosowanie jej do rozwiązania problemów życia.

Pozytywne myślenie, pozytywne życie, wiesz... bardzo interesujące. Nie możesz zawsze być pozytywny. Jak możesz być pozytywny? Wszystko, co nie przypomina ci pozytywnego myślenia, nazywasz negatywnym. Ale pozytywne, czy negatywne, istnieją tylko w polu twojego myślenia. Gdy nie ma tu myśli, to [co tu jest] nie jest ani pozytywne, ani negatywne. Jak już mówiłem, w ogóle nie ma czegoś takiego, jak negatywne podejście. To jest sztuczka.

I am telling you to stand on your own -- you can walk, you can swim, you are not going to sink. That's all that I can say. As long as there is fear, the danger of your sinking is almost certain. Otherwise, there is a buoyancy there in the water that keeps you afloat. The fear of sinking is the very thing that makes it impossible for you to let the movement happen in its own way. You see, it has no direction: it is just a movement with no direction. You are trying to manipulate and channel that movement along a particular direction so that you can have some benefits. You are just a movement without a direction.

Q: Actually as human beings, we are rather fond of thinking. But why is this rather funny animal thinking all the time?

U.G.: I will ask you the question. You tell me, when do you think? Not why do you think. That's not the question. When do you think? I am asking you a question, when do you think?

Q: As far as I know, all the time.

U.G.: All the time, and for what? What is responsible for your thinking? When do you think? When you want something, [that's when] you think. It is very clear to me.

Q: Not at all.

U.G.: Of course. You don't even know that you are thinking. Do you know that you are thinking now? It's an automatic thing.

Q: It's an automatic thing, that's right.

U.G.: You don't even know that you are thinking and so why this sudden interest in wanting to find out why you are thinking? I don't even know that I am talking. You don't even know that you are talking. When you asked your questions, "Am I thinking?" you would say, "Yes". That "yes" also is an automatic thing.

Q: I don't care if it's automatic.

U.G.: The whole thing is on automatic. Whatever is put in there, when you are stimulated, it comes out. In the jargon of computer language, the input has to be there. So, this has been going on and on and on and on. When there is stimulation, it comes out. If it [the stimulation] is not there, you see, it [thinking] stops. So that's the reason why you go on, acquiring this knowledge, feeding it all the time. So, what do you know? You know a lot. You have gathered all this knowledge from various sources and filled it up. Most of it is not necessary.

Mówię ci, żebyś polegał na sobie samym – możesz chodzić, pływać, nie utoniesz. To wszystko, co mogę powiedzieć. Dopóki jest tu strach, dopóty niebezpieczeństwo utonięcia jest prawie pewne. W przeciwnym przypadku w wodzie jest pływak, który utrzymuje cię na powierzchni. Strach przed utonięciem jest tą rzeczą, która uniemożliwia ci pozwolenie temu ruchowi, by zadziałał na swój sposób. Widzisz, on nie ma kierunku: to jest ruch bez żadnego kierunku. Próbujesz manipulować tym ruchem i kierować go w konkretną stronę, by osiągnąć jakieś korzyści. Jesteś, po prostu, na nic nie ukierunkowanym ruchem.

P: W zasadzie jako istoty ludzkie jesteśmy raczej zadowoleni z myślenia. Ale dlaczego to, raczej śmieszne zwierzę, cały czas myśli?

U.G.: Ja zadam ci to pytanie. Ty mi powiedz, kiedy myślisz? Nie, dlaczego myślisz. To nie jest pytanie. Kiedy myślisz? Zadaję ci pytanie, kiedy myślisz?

P: Z tego, co wiem, cały czas.

U.G.: Cały czas, ale po co? Co jest odpowiedzialne za twoje myślenie? Kiedy myślisz? Gdy czegoś chcesz, [wtedy] myślisz. Jest to dla mnie bardzo jasne.

P: Wcale nie.

U.G.: Oczywiście. Nawet nie wiesz, kiedy myślisz. Czy wiesz, że teraz myślisz? To jest automatyczne.

P: To jest automatyczne, to prawda.

U.G.: Nawet nie wiesz, że myślisz, a więc skąd to nagłe zainteresowanie pragnieniem odkrycia dlaczego myślisz? Ja nawet nie wiem, że mówię. Ty nawet nie wiesz, że mówisz. Gdybyś zadał swoje pytanie, „Czy ja myślę?” odpowiedziałbyś „Tak.” To „tak” również jest automatyczne.

P: Nie dbam o to, że to automatyczne.

U.G.: Cała sprawa jest automatyczna. Cokolwiek jest tam umieszczone, gdy pojawi się bodziec, wychodzi na zewnątrz. Mówiąc żargonem komputerowym, muszą się tam znajdować dane wejściowe. Tak więc, tak się to kręci i kręci i kręci. Kiedy jest bodziec, to wychodzi. Jeżeli go [bodźca] nie ma, widzisz, [myślenie] zatrzymuje się. To jest więc, ten powód ciągłej kontynuacji, zdobywania wiedzy i karmienia jej cały czas. Więc, co wiesz? Wiesz wiele. Zdobyłeś wiedzę z różnych źródeł i jesteś jej pełen. Większość z niej jest niepotrzebna.

You know a lot and you want to know more and more and more -- to use it. Of course. There's no such thing as knowledge for the sake of knowledge. It gives you power. Knowledge is power. "I know; you don't know." That gives you power. You may not even be conscious that your knowing more than the other gives you power. In that sense, knowledge is power. To acquire more and more knowledge, more than the knowledge that is essential for the survival of the living organism, is to acquire more and more power over others.

The technical knowledge that you need to make a living is understandable. That's all. I have to learn a technique. The society is not going to feed me unless I give something in return. You have to give them what they want, not what you have to give. What do you have to give? You have nothing to give anyway.

Otherwise, what value has this knowledge for you? To know more about something which you really do not know.

We are always talking about thought and thinking. What is thought? Have you ever looked at thought, let alone controlling thought; let alone manipulating thought; let alone using that thought for achieving something material or otherwise?

You cannot look at your thought, because you cannot separate yourself from thought and look at it. There is no thought apart from the knowledge you have about those thoughts -- the definitions you have. So if somebody asks you the question, "what is thought?" any answer you have is the answer that is put in there -- the answers that others have already given.

You have, through combinations and permutations of ideation and mentation about thoughts, created your own thoughts which you call your own. Just as when you mix different colors, you can create thousands of pastel colors, but basically all of them can be reduced to only seven colors that you find in nature. What you think is yours is the combination and permutation of all those thoughts, just the way you have created hundreds and hundreds of pastel colors. You have created your own ideas. That is what you call thinking. When you want to look at thought, what there is is only whatever you know about thought. Otherwise you can't look at thought. There is no thought other than what there is in what you know about thought. That's all that I am saying. So when that is understood the meaninglessness of the whole business of wanting to look at thought comes to an end. What there is is only what you know, the definitions given by others.

Wiesz wiele i chcesz wiedzieć więcej i więcej i więcej, żeby jej używać. Oczywiście. Nie ma czegoś takiego, jak zdobywanie wiedzy dla samej wiedzy. Wiedza daje ci władzę. „Ja wiem, ty nie wiesz”. To daje ci władzę. Możesz nawet nie być świadomym tego, że twoja większa wiedza, niż kogoś innego, daje ci władzę. W tym znaczeniu, wiedza jest władzą. Zdobywanie coraz większej wiedzy, większej niż podstawowej, niezbędnej do przetrwania żywego organizmu, jest zdobywaniem coraz większej władzy nad innymi.

Wiedza techniczna, potrzebna w codziennym życiu, jest sprawą zrozumiałą. To wszystko. Muszę nauczyć się jakiejś umiejętności. Społeczeństwo nie nakarmi mnie, jeśli nie dam mu czegoś w zamian. Musisz dać im to, czego chcą, a nie to, co masz im do dania. Co masz do dania? I tak nie masz nic do dania.

W przeciwnym wypadku, jaką wartość ma dla ciebie ta wiedza? Wiedzieć więcej o czymś, o czym tak naprawdę nie wiesz.

Zawsze mówimy o myśli i myśleniu. Czym jest myśl? Czy kiedykolwiek patrzyłeś na myśl, czy kontrolowałeś myśl, czy manipulowałeś myślą, czy używałeś myśli, żeby zdobyć coś materialnego lub innego?

Nie możesz patrzeć na myśl, ponieważ nie możliwe jest, byś oddzielił się od myśli i spojrzął na nią. Nie ma żadnej myśli poza wiedzą, którą masz o tych myślach – poza definicjami, które znasz. Jeżeli więc ktoś zapyta „czym jest myśl?”, jakkolwiek masz na to odpowiedź, jest ona odpowiedzią, która już tam jest, między odpowiedziami, które kiedyś dali już inni.

Poprzez kombinacje i permutacje wyobrażenia i przemyślenia o myślach, stworzyłeś myśli, które nazywasz swoimi własnymi. Podobnie się dzieje, gdy mieszając różne barwy, uzyskujesz tysiące różnych ich odcieni, ale faktycznie wszystkie te pośrednie barwy można zredukować do siedmiu podstawowych kolorów, które spotyka się w naturze. To, o czym myślisz, że jest twoje własne, jest kombinacją i permutacją wszystkich tych myśli, tak jak stworzyłeś setki setek kolorów pośrednich. Stworzyłeś swoje własne koncepcje. To nazywasz myśleniem. Kiedy chcesz spojrzeć na myśl, to, co tam jest, to tylko to, co wiesz o myśli. Inaczej nie mógłbyś spojrzeć na myśl. Nie ma żadnej innej myśli poza tym, co wiesz o myśli. Tylko o tym mówię. Tak więc, gdy pojawia się zrozumienie, bezsens całego tego biznesu pragnienia spojrzenia na myśl dochodzi do końca. Istnieje tylko to, co wiesz, definicje określone przez innych.

And out of those definitions, if you are very intelligent and clever enough, you create your own definitions. That's all.

When you look at an object the knowledge you have about that object comes into your head. There is an illusion that thought is something different from objects, but it is you who creates the object. The object may be there, but the knowledge you have about that object is all that you know. Apart from that knowledge and independent of that knowledge, free from that knowledge, you have no way of knowing anything about it. You have no way of directly experiencing anything. The word "directly" does not mean that there is any other way of experiencing things other than the way you are experiencing things now. The knowledge you have about it is all that is there and that is what you are experiencing. Really, you do not know what it is.

In exactly the same way, when you want to know something about thought, or experience thought, it is the same process that is in operation there. There is no inside or outside. What there is is only the operation, the flow of the knowledge. So you cannot actually separate yourself from thought and look at it. So when such a question is thrown at you, what should happen is [the realization] that none of the answers have any meaning, because all that is acquired and taught. So that movement stops. There is no need for you to answer the question. There is no need for you to know anything about it. All that you know comes to a halt. It has no momentum any more. It slows down, and then it dawns upon you that it is meaningless to try to answer that question, because it has no answer at all. The answers that others have given are there. So you have nothing to say on that thing called thought, because all you can say is what you have gathered from other sources. You have no answer of your own.

Q: Even then we can have a conversation.

U.G.: All right. All right.

Q: Apart from the question

U.G.: All right, yes.

Q: There still are things, like walls and people around you. And what we know about them, what we see about them.

U.G.: But that is not what that person is. You don't actually know anything about that person or that thing, except what you are projecting on that object or the individual. The knowledge you have about it is the experience. It goes on and on. That's all.

A z tych definicji, jeśli jesteś bardzo inteligentny i wystarczająco bystry, tworzysz swoje własne definicje. To wszystko.

Kiedy patrzysz na jakiś obiekt, do głowy przychodzi ci wiedza o tym obiekcie. Powstaje złudzenie, że myśl jest czymś innym od obiektu, ale to ty stwarzasz ten obiekt. Obiekt może się tam znajdować, ale wiedza jaką o nim masz, jest wszystkim, co o nim wiesz. Poza tą wiedzą, niezależnie od tej wiedzy, będąc wolny od tej wiedzy, nie masz możliwości wiedzieć czegokolwiek. Nie masz możliwości bezpośredniego doświadczania czegokolwiek. Słowo „bezpośrednio” nie oznacza, że istnieje jakiś inny sposób doświadczania rzeczy poza tym, w jaki sposób doświadczasz rzeczy teraz. Wiedza jaką masz o czymś, jest wszystkim, co tam jest i jest tym, czego doświadczasz. Tak naprawdę, nie wiesz, co to jest.

Dokładnie tak samo działa tu ten proces, gdy chcesz dowiedzieć się coś o myśli lub doświadczyć myśli. Nie ma wnętrza, czy zewnątrz. To, co jest, to tylko działanie, przepływ wiedzy. Tak więc, naprawdę, nie możesz oddzielić się od myśli i spojrzeć na nią. Gdy zostanie ci zadane takie pytanie to, co powinno się zdarzyć, to [uświadomienie sobie], że żadna z odpowiedzi nie ma jakiegokolwiek sensu, ponieważ wszystkie je uprzednio przyswoiłeś i nauczyłeś się ich. Wtedy ten ruch ustaje. Nie odczuwasz potrzeby odpowiadania na to pytanie. Nie odczuwasz potrzeby dowiedzenia się czegoś o tym. Wszystko, co już wiedziałeś, zatrzymuje się. Nie ma już żadnego pędu. Następuje zwolnienie i wtedy świta ci w głowie, że bez sensu jest próba odpowiedzi na to pytanie, ponieważ nie ma na nie żadnej odpowiedzi. Są tam odpowiedzi, których udzielili inni. Nie masz więc nic do powiedzenia na temat rzeczy, która zwie się myślą, ponieważ cokolwiek powiesz, pochodzi z innych źródeł. Nie masz żadnej własnej odpowiedzi.

P: Nawet wtedy możemy prowadzić rozmowę.

U.G.: W porządku, w porządku.

P: Poza pytaniem...

U.G.: W porządku, tak.

P: Nadal istnieją wokół ciebie takie rzeczy, jak ściany i ludzie. I to co o nich wiemy, co widzimy.

U.G.: Ale to nie to samo co, to czym jest ta osoba. W rzeczywistości nic nie wiesz o tej osobie, czy tej rzeczy, za wyjątkiem tego, co projektujesz na ten obiekt lub osobę. Wiedza, którą masz o niej jest tym, czego doświadczasz. Tak to trwa. To wszystko.

What that really is, you have no way of knowing.

Q: That is what I understand. When we are speaking about reality, we can only speak of our knowledge about it and call this knowledge reality.

U.G.: What for? Then it becomes a classroom discussion or a discussion in a debating society, each one trying to show that he knows more, a lot more, than the other. What do you get out of it? Each one is trying to prove that he knows more than you, to bring you over to his point of view.

Q: What I am asking is, is there any chance -- I understand that there is no method -- but is there any chance of getting out of this knowledge of reality to [actual] reality.

U.G.: If you are lucky enough (it's only luck), to get out of this trap of knowledge, the question of reality is not there any more [for you]. The question arises from this knowledge, which is still interested in finding out the reality of things, and to experience directly what that reality is all about. When this [knowledge] is not there, the question is also not there. Then there is no need for finding any answer. This question which you are posing to yourself, and also to me, is born out of the assumption that there is a reality, and that assumption is born out of this knowledge you have of and about the reality. ... The knowledge is the answer you already have. That is why you are asking the question. The question automatically arises.

What is necessary is not to find out the answer to the question, but to understand that the question which you are asking, posing to yourself, and putting to somebody else, is born out of the answer you already have, which is the knowledge. So, the question and answer format, if we indulge in it for long, becomes a meaningless ritual. ... If you are really interested in finding reality, what has to dawn on you is that your very questioning mechanism is born out of the answers that you already have. Otherwise there can't be any question.

First of all, there is an assumption on your part that there is a reality, and then, that there is something that you can do to experience that reality. Without the knowledge [about reality], you have no experience of reality, that is for sure. "If this knowledge is not there, is there any other way of experiencing the reality?" You are asking the question. The question goes with the answer.

Nie masz możliwości poznania tego, czym to jest naprawdę.

P: To rozumiem. Gdy rozmawiamy o rzeczywistości, możemy mówić tylko o wiedzy na jej temat i nazwać to, rzeczywistością wiedzy.

U.G.: Po co? Staję się to wtedy dyskusją akademicką lub debatą społeczną; każdy stara się pokazać, że wie więcej, dużo więcej, niż inni. Co z tego masz? Każdy próbuje udowodnić, że wie więcej od ciebie i przekonać cię do swojego punktu widzenia.

P: Pytam się więc, czy jest jakaś szansa, rozumiem, że nie ma metody, ale czy jest jakaś szansa, na wydostanie się z tej wiedzy o rzeczywistości do [prawdziwej] rzeczywistości.

U.G.: Jeśli będziesz miał wystarczająco dużo szczęścia (to tylko kwestia szczęścia) i wydostaniesz się z pułapki wiedzy, nie będzie już [dla ciebie] pytania o rzeczywistość. To pytanie powstaje na skutek tej wiedzy, która nadal jest zainteresowana odkryciem rzeczywistości rzeczy i bezpośrednim doświadczeniem tego, czym naprawdę jest rzeczywistość. Gdy jej [wiedzy] nie ma, nie ma też pytania. Nie ma też potrzeby znalezienia odpowiedzi. To pytanie, które stawiasz sobie, a także mnie, zrodziło się z założenia, że istnieje rzeczywistość, a to założenie zrodziło się z twojej wiedzy o rzeczywistości. ... Wiedza jest odpowiedzią, którą już masz. Dlatego zadajesz pytanie. Pytanie powstaje automatycznie.

To, co konieczne trzeba zrobić, to nie odnalezienie odpowiedzi na pytanie, ale zrozumienie, że pytanie, które zadajesz sobie i komuś innemu, zrodziło się z odpowiedzi, którą już masz, a która jest wiedzą. Tak więc formuła pytań i odpowiedzi, jeśli długo się tym zajmować, staje się pozbawionym znaczenia rytuałem. Jeśli naprawdę jesteś zainteresowany odkryciem rzeczywistości, musi cię olśnić, że twój pytający mechanizm zrodził się z odpowiedzi, które już posiadasz. W innym przypadku nie może powstać żadne pytanie.

Przede wszystkim przyjmujesz założenie, że rzeczywistość istnieje, a następnie, że możesz coś zrobić, żeby jej doświadczyć. Bez wiedzy [o rzeczywistości] nie ma doświadczenia rzeczywistości, to jest pewne. "Jeśli nie ma wiedzy, czy istnieje jakiś inny sposób doświadczenia rzeczywistości?" – zadajesz pytanie. Pytaniu towarzyszy odpowiedź.

So there is no need to ask questions and there is no need to answer.

I am not trying to be clever. I am just spotlighting what is involved in the question and answer business. I am not actually answering any of your questions. I am just pointing out that you cannot have any questions when you have no answers.

Q: I do understand. Even then I would like to continue the game.

U.G.: Fine. Maybe you are good at the game. I am not. Anyway we will see what we can do.

Q: Even though you know our preoccupation with knowledge, you are talking about reality to us and about accepting reality.

U.G.: As it is.

Q: As it is?

U.G.: As it is imposed on us by our culture for purposes of intelligent and sane functioning in this world, and yet, realizing that it has no other value than its functional value. Because, otherwise, we will be in trouble, you see. If you don't call this a microphone, and you decide to call it a monkey, we will all have to relearn, and every time we look at it we will have to call it a red or black monkey instead of a microphone. It [thought or language] is very simply for purposes of communication.

Q: I wonder what would happen if we did call that chair a lamp and this table a hat, because a lot of our philosophies and ideas are also linked with it.

U.G.: It is interesting to build a philosophical structure. That's why we have so many philosophers and so many philosophies in this world.

Q: As far as I understand, there is only one thing worth striving for: acceptance.

U.G.: Don't you see the contradiction in those terms? If you accept, where is the need for striving. It comes to an end. If you accept something, you cannot talk of striving at all. You accept it, you believe. You believe in something, you accept it as an act of faith, and that's the end of it. If you question that, it means you have not accepted it. You are not sure of it.

Q: I had to accept my job as a legal officer before I could acquire the knowledge that was necessary to get the job.

Tak więc nie ma potrzeby zadawania pytań i nie ma potrzeby otrzymywania odpowiedzi.

Nie próbuję się wymądrzać. Po prostu naświetlam to, co dzieje się w tym biznesie pytań i odpowiedzi. Tak naprawdę nie odpowiadam na żadne twoje pytanie. Wskazuję tylko, że nie możesz mieć pytań, jeśli nie masz odpowiedzi.

P: Rozumiem to. Mimo to, chcę kontynuować tę grę.

U.G.: Dobrze. Może jesteś dobry w tę grę. Ja nie jestem. Mimo wszystko zobaczymy, co da się zrobić.

P: Pomimo naszego zaabsorbowania wiedzą, rozmawiasz z nami o rzeczywistości i pogodzeniu się z rzeczywistością.

U.G.: Taką jaka jest.

P: Taką jaka jest?

U.G.: Taką jaką narzuciła nam nasza kultura w celu inteligentnego i zdrowego funkcjonowania w tym świecie, jednocześnie zdając sobie sprawę, że nie ma ona żadnej wartości poza wartością praktyczną. Widzisz, w przeciwnym razie bylibyśmy w tarapatkach. Jeśli nie nazwiesz tego mikrofonem, a małpą, będziemy musieli się ponownie nauczyć nowego znaczenia i za każdym razem, jak na niego spojrzymy, będziemy musieli nazywać go czerwoną lub czarną małpą, zamiast mikrofonem. Dla celu komunikacji jest to [myśl lub język] bardzo proste.

P: Zastanawiam się, co by się stało, jeśli nazwalibyśmy to krzesło lampą, a ten stół kapeluszem. Wiele naszych filozofii i koncepcji jest z tym powiązane.

U.G.: Budowanie koncepcji filozoficznej jest ciekawe. Dlatego też mamy tak wielu filozofów i filozofii na świecie.

P: Jeśli dobrze rozumiem, tylko o jedną rzecz warto zabiegać, o akceptację.

U.G.: Nie widzisz w tym sprzeczności? Jeśli jesteś pogodzony, gdzie tu jest miejsce na staranie się? To się kończy. Jeśli się z czymś pogodziłeś, nie możesz w ogóle mówić tu, o staraniu się. Zaakceptowałeś to, wierzysz. Wierzysz w coś, przyjąłeś to, jako akt wiary, i koniec z tym. Jeśli to kwestionujesz to znaczy, że się z tym nie pogodziłeś. Nie jesteś tego pewien.

P: Przed rozpoczęciem zdobywania wiedzy, potrzebnej mi do wykonywania mojego zawodu, musiałem zaakceptować, że będzie to zawód prawnika.

U.G.: You had to struggle, and put in a lot of effort to acquire the necessary legal knowledge to get the job. That's understood. So, that is the only way. There is no other way. You are applying that same technique to achieve your so-called spiritual goals. This is the difference that I am pointing out. As a legal officer, you know what they do in the courts. You have to rely upon precedents and previous judgments. Both sides quote previous judgments and argue it [the case] out. The judge either accepts your argument or the other fellow's, and he gives a decision either in favor of your client or in favor of the other client. Then you go to a higher court. There it is the same. Finally you go to the Supreme Court where the judge makes the final decision. You can disagree with the judgment, the client can do everything possible to reject it, and refuse to accept it, but that judgment can be enforced through the law. If it is a civil case you will lose what you are claiming.

If it is a criminal matter, you will end up in prison. Ultimately that's the way who is telling a lie and who is telling the truth is decided. It is arbitrary in the final analysis.

So it is very essential for you to be conversant with the whole structure of law. It is essential for you to acquire the legal knowledge [necessary] for your job. The more efficient you are, the better are your chances. The cleverer you are, the better are your prospects. That is understood. So, you have to put in struggle and effort, use your will and then you arrive at success. But there is always more and more to achieve.

[But] you are using that same instrument to achieve your spiritual goals. This is all that I am pointing out.

You cannot conceive of the possibility of understanding anything except in time. Everything takes time. It has taken so many years for you to be where you are today, and you are still striving and struggling to reach a higher plateau -- higher and higher and higher. That instrument [mind] which you are using cannot conceive of the possibility of understanding anything without effort, without striving, without producing results. But the issues that you have to deal with in life are the living issues [of how to live]. This [the mind] has not helped us to solve the problems. Temporarily you can find some solution, but that creates another problem, and it goes on and on and on and on. These are all life issues. The living problems. The instrument which we are using [thought] is a dead instrument and cannot be used to understand anything living.

U.G.: Musiałeś dołożyć wielu starań i włożyć wiele wysiłku w zdobycie niezbędnej wiedzy prawniczej, żeby wykonywać tę pracę. To rozumiałe. Czyli jest to jedyna droga. Nie ma innej. Stosujesz tą samą metodę do osiągnięcia twoich tak zwanych celów duchowych. To na tę różnicę wskazuję. Jako prawnik wiesz, co robi się w sądach. Musisz opierać się na precedensach i wcześniejszych wyrokach. Obydwie strony powołują się na wcześniejsze wyroki i podają możliwe argumenty w sprawie. Sędzia przyjmuje twoją argumentację, albo tego drugiego faceta i orzeka na korzyść twojego klienta, albo na korzyść innego klienta. Wtedy udajesz się do wyższej instancji. Tam znowu to samo. Na końcu udajesz się do Sądu Najwyższego, gdzie sędzia wydaje wyrok ostateczny. Możesz się nie zgadzać z wyrokiem, klient może zrobić wszystko, co w jego mocy, żeby oddalić wyrok, odmówić pogodzenia się z nim, ale wykonanie wyroku jest narzucone przez prawo. Jeśli to sprawa cywilna, tracisz wszystko, o co wniosłeś.

Jeśli to sprawa karna, kończysz w więzieniu. Ostatecznie jest to metoda zdecydowania o tym, kto mówi prawdę, a kto kłamie. W ostatecznej analizie jest to arbitraż.

Tak więc fundamentalną sprawą dla ciebie jest bycie zaznajomionym z całym systemem prawa. Sprawą podstawową dla ciebie jest zdobycie wiedzy prawniczej [niezbędnej] do wykonywania zawodu. Im jesteś skuteczniejszy, tym masz większe szanse. Im jesteś mądrzejszy, tym lepiej mają się twoi klienci. To rozumiałe. Musisz więc włożyć wiele wysiłku i starań, siły woli, a dojdiesz do sukcesów. Ale zawsze można osiągnąć więcej i więcej.

[Ale] używasz tego samego narzędzia do osiągnięcia swoich celów duchowych. To wszystko, na co wskazuję.

Nie jesteś w stanie wymyślić innej możliwości zrozumienia czegokolwiek, jak tylko w ramach czasu. Wszystko wymaga czasu. Tyle lat zabrało ci dojście do miejsca, w którym znajdujesz się dzisiaj i nadal się starasz i walczysz, by osiągnąć wyższy poziom, wyższy i wyższy i wyższy. To narzędzie [umysł], którego używasz, nie jest w stanie wymyślić innej możliwości zrozumienia czegokolwiek bez wysiłku, bez zmagania, bez osiągania wyników. Ale sprawy, którymi zajmujesz się w życiu, są sprawami życiowymi [czyli jak żyć]. On [umysł] nie pomógł nam rozwiązać problemów. Tymczasowo możesz znaleźć jakieś rozwiązanie, ale to zrodzi inny problem, i tak dalej i dalej to się ciągnie. To są sprawy życia. Życiowe kwestie. Narzędzie, którego używamy [myśli], jest martwe i nie może służyć do zrozumienia czegoś żywego.

You cannot but think in terms of striving, effort, time -- one day you are going to reach the spiritual goal - just the way you have succeeded in the goal which you have placed before yourself.

Q: But are you saying that there is some knowledge which solves the real problems of life?

U.G.: No. Not at all. That knowledge cannot help you to understand or solve living problems. Because there are no problems at all in that sense. We have only solutions. You are interested only in solutions, and those solutions have not solved your problems. So you are trying to find different kinds of solutions. But the situation will remain exactly the same. There is somehow the hope that maybe you will find the solution for solving your problems. So your problem is not the problem but the solution. If the solution is gone, there is no problem there.

If there is a solution, the problem shouldn't be there anymore. If the answers given by others [the "wise men"] are the answers, then the questions shouldn't be there at all. So they are obviously not the answers. If they were the answers, the questions would not be there. So why don't you question the answers? If you question the answers, you must question those who have given the answers. But you take it for granted that they are all wise men; that they are spiritually superior to us all; and that they know what they are talking about. They don't know a damn thing!

Why are you asking these questions? -- if I may ask you that counter-question. Where do these questions come from, first of all? Where do they originate in you? I want you to see very clearly the absurdity of asking these questions. It is essential to ask questions to learn the technical know-how of certain things. Somebody can help you, if something is wrong with the television, with the help of his technical know-how. That is understood. I am not talking about that at all. But the questions which you are asking, you see, are of a different kind.

Where do you think these questions take their birth? How do they formulate themselves in you? They are all mechanical questions. What I am trying to emphasize all the time is that it is essential for you to understand how mechanical the whole thing is.

There is nobody who is asking the questions there. There is no questioner who is asking the questions there. There is an illusion that there is a questioner who is formulating these questions and throwing them at somebody and expecting somebody to answer them.

Nie potrafisz myśleć inaczej, jak tylko w kategoriach zmagania, wysiłku, czasu – któregoś dnia osiągniesz duchowy cel – tak samo, jak udało ci się osiągnąć cele, które wcześniej sobie postawiłeś.

P: Ale mówisz, że jest jakaś wiedza, która rozwiązuje prawdziwe problemy życia.

U.G.: Nie. Wcale nie. Ta wiedza nie pomoże ci zrozumieć, ani rozwiązać problemów życiowych. Ponieważ, w tym znaczeniu, nie ma w ogóle żadnych problemów. Mamy tylko rozwiązania. Interesują cię wyłącznie rozwiązania, a te rozwiązania nie eliminują twoich problemów. Wtedy próbujesz znaleźć rozwiązania innego rodzaju. Ale sytuacja pozostanie identyczna. Tli się nadzieja, że może znajdziesz rozwiązanie swoich problemów. A więc twój problem nie jest problemem, tylko rozwiązaniem. Jeśli zabraknie rozwiązania, nie ma problemu.

Jeżeli istnieje rozwiązanie, problemu powinno już nie być. Jeśli odpowiedzi podawane przez innych [„mędrców”] są odpowiedziami, pytań już w ogóle nie powinno być. Oczywiście, nie są one odpowiedziami. Gdyby były odpowiedziami, pytań już by nie było. Dlaczego więc, kwestionujesz odpowiedzi? Jeśli kwestionujesz odpowiedzi, musisz zakwestionować tych, którzy tych odpowiedzi udzielili. Ale ty bezkrytycznie zakładasz, że są mędrkami, że są duchowo lepsi od nas, i że wiedzą o czym mówią. Nie mają pojęcia o żadnej, cholernej rzeczy!

Dlaczego zadajesz te pytania? Jeśli mogę ci zadać takie odwrotne pytanie. Przede wszystkim, skąd biorą się te pytania? Gdzie one się rodzą w tobie? Chcę, żebyś bardzo jasno zobaczył absurdalność zadawania takich pytań. Podstawową sprawą jest zadawanie pytań, żeby nauczyć się technicznego postępowania z rzeczami. Ktoś, dzięki wiedzy technicznej, może ci pomóc, jeśli zepsuł ci się telewizor. To rozumiem. W ogóle nie o tym mówię. Ale te pytania, które zadajesz mają inną naturę.

Gdzie rodzą się takie pytania? Jak one się formułują w tobie? To wszystko są mechaniczne pytania. To, co cały czas próbuję podkreślać, to to, że fundamentalne znaczenie dla ciebie ma zrozumienie mechanicznej natury całej tej sprawy.

Nie ma nikogo, kto zadaje pytania. Nie ma pytającego, który zadaje pytania. Złudzeniem jest istnienie pytającego, formułującego te pytania i rzucającego je komuś i spodziewającego się, że ktoś na nie odpowie.

The answers that you get really are not the answers, because the questions persist in spite of the answers you think the other chap is giving you. The question is still there. This answer, which you think is the answer (satisfactory or otherwise), is really not the answer. If it were, the question should go once and for all. All questions are variations of the same question. You already have the answer, and all these questions are the questions that are not interested in getting any answers. The answer, if there is any to that question, should destroy the answer you already have. There is no questioner there. If the answer goes, along with the question, the questioner -- the non-existent questioner -- also has to go. I don't know if I make myself clear.

Do you have any question which you can call your own? If you can come out with a question which you can call your own, a question that has never, never been asked before, then there is a meaning in talking things over. Then you don't have to sit and ask anybody those questions, because such questions don't exist at all. A question which you can call your own, has never been asked before.

All the answers are there for those questions. You probably do not realize that the questions which you are asking are born out of the answers you already have, and that they are not your answers at all. The answers have been put in there.

So, why are you asking these questions, why are you not satisfied with the answers that are already there? That is my question. Why? If you are satisfied, yes, it's alright, you see. [Then you would say:] "I don't want any answers." Still, the question is there inside of you. Whether you go and ask somebody or expect an answer from some wise man, it is still there. Why is it there?

What happens if the question comes to an end? You come to an end. You are nothing but the answers. That's all that I am saying. If you understand that there is no questioner who is asking the questions, the answer that is there is in great jeopardy. That is why it does not want any answer. The answer is the end of that answer you have, which is not yours.

So, what the hell if it is gone. The answers you have are already dead, they have been given by dead persons. Anybody who repeats those answers is a dead person. A living person cannot give any answer to those questions,

Odpowiedzi, które otrzymujesz, naprawdę nie są odpowiedziami, ponieważ pytania pozostają, pomimo pojawienia się odpowiedzi, której, jak sądzisz, udziela ci inni gość. Pytanie nadal pozostaje. Ta odpowiedź, która według ciebie jest odpowiedzią (zadowalającą lub nie), nie jest naprawdę odpowiedzią. Gdyby nią była, pytanie zniknęłoby raz na zawsze. Wszystkie pytania są wariacjami na temat tego samego pytania. Odpowiedź już masz, a wszystkie te pytania są pytaniami, które nie są zainteresowane odpowiedziami. Odpowiedź na to pytanie, jeśli istnieje taka, zniszczyłaby odpowiedź, którą już posiadasz. Nie ma tu pytającego. Jeśli odpowiedź odchodzi wraz z pytaniem, pytający - nie istniejący pytający - również musi odejść. Nie wiem, czy wyrażam się dość jasno.

Czy masz jakieś pytanie, które możesz nazwać swoim własnym? Jeśli potrafisz postawić pytanie, które możesz nazwać swoim własnym, pytanie, którego jeszcze nikt nigdy nie zadał, wtedy rozmawianie o tych rzeczach, ma sens. Wtedy nie musisz siedzieć i zadawać takich pytań, ponieważ takie pytania w ogóle nie istnieją. Pytanie, które możesz nazwać swoim własnym, nigdy jeszcze nie zostało zadane.

Wszystkie odpowiedzi na takie pytania już istnieją. Prawdopodobnie nie zdajesz sobie sprawy z tego, że zadane przez ciebie pytania zrodziły się z odpowiedzi, które już masz i że to nie są wcale twoje własne odpowiedzi. Te odpowiedzi zostały tam umieszczone.

Dlaczego więc zadajesz te pytania, dlaczego nie jesteś zadowolony z odpowiedzi, które już tam są? To jest moje pytanie. Dlaczego? Jeżeli jesteś zadowolony, tak, w porządku, widzisz. [Wtedy powiedziałbyś] „Nie chcę żadnych odpowiedzi”. Nadal to pytanie w tobie jest. Jeśli pójdziesz i zapytasz kogoś lub spodziewasz się odpowiedzi od jakiegoś mądrego człowieka, ono i tak nadal istnieje. Dlaczego ono istnieje?

Co się stanie, jeśli pytanie zniknie? Ty znikniesz. Jesteś niczym innym, jak tylko odpowiedziami. To wszystko, co mam do powiedzenia. Jeżeli zrozumiesz, że nie ma pytającego, który zadaje pytania, odpowiedź, która tam jest, jest poważnie zagrożona. Dlatego, nie chce żadnej odpowiedzi. Ta odpowiedź jest końcem dla odpowiedzi, która masz, a która nie jest twoją własną.

A co z tego, do diabła, że zniknęła? Odpowiedzi, które masz, są martwe, zostały udzielone przez martwe osoby. Każdy, kto powtarza te odpowiedzi, jest martwy. Żyjąca osoba nie ma możliwości udzielenia odpowiedzi na te pytania,

because any answer that you get from anybody is a dead answer, because the question is a dead question. That's the reason why I am not giving any answer to you at all. You are living in a world of dead ideas.

All thoughts are dead, they are not living. You cannot invest them with life. That's what you are trying to do all the time: you invest them with emotions. But they are not living things. They can never touch anything living. The spiritual and psychological problems you think you have are really living problems.

So, the solutions that you have are not adequate enough to handle the living problems. They are good enough to discuss in a classroom or in some sort of question- and-answer ritual -- repeating the same old dead ideas -- but those things can never, never touch anything living, because the living thing will burn out the whole thing completely and totally. So, you are not going to touch anything living at any time. You are not looking at anything; you are not in contact with anything living, as long as you use your thoughts to understand and experience anything. When that is not there, there is no need for you to understand and experience anything. So anything you experience only gathers momentum -- adds to that -- that's all. There is nothing that you can call your own.

I have no questions of any kind. How come you have so many questions? I am not giving any answers. I repeat this same point day after day, day after day. Whether you understand it or not is of no importance to me.

What exactly do people mean when they talk of consciousness? There is no such thing as unconsciousness. Medical technology can find out the reason why a particular individual is unconscious, but the individual who is unconscious has no way of knowing that he is unconscious. When he comes out of that unconscious state, he becomes conscious. So do you think you are conscious now? Do you think you are awake? Do you think you are alive?

It is your thinking that makes you feel that you are alive, that you are conscious. That is possible only when the knowledge you have about things is in operation. You have no way of knowing or finding out whether you are alive or dead. In that sense, there is no death at all, because you are not alive. You become conscious of things only when the knowledge is in operation. When the knowledge is absent,

ponieważ każda odpowiedź, którą dostałeś od kogokolwiek, jest martwą odpowiedzią, gdyż to pytanie jest martwym pytaniem. Z tego powodu, ja nie udzielam ci żadnej odpowiedzi. Żyjesz w świecie martwych idei.

Wszystkie myśli są martwe, one nie żyją. Nie masz możliwości ich ożywić. To właśnie próbujesz robić przez cały czas, wypełnić je emocjami. Ale one nie są żywymi rzeczami. Nie mogą nigdy dotknąć niczego żywego. Duchowe i psychologiczne problemy, które według ciebie masz, są naprawdę życiowymi problemami.

Więc rozwiązania, które posiadasz nie są odpowiednie do zastosowania w problemach życiowych. Wystarczają do prowadzenia dyskusji akademickiej lub czegoś na kształt rytuału pytaniowo-odpowiedziowego, powtarzającego w kółko te same martwe idee, ale te rzeczy nigdy, przenigdy, nie dotykają niczego żywego, ponieważ żywa rzecz kompletnie i całkowicie wypaliłaby całą sprawę. Nie dotkniesz więc, nigdy, niczego żywego. Na nic nie patrzysz, nie jesteś w kontakcie z niczym żywym, dopóki używasz myśli do zrozumienia i doświadczenia czegoś. Gdy tego nie robisz, nie ma potrzeby rozumienia i doświadczenia czegokolwiek. Czegokolwiek doświadczasz, dodaje to tylko dodatkowego pędu, to wszystko. Nie ma niczego, co byś mógł nazwać swoim własnym.

Ja nie mam żadnych takich pytań. Jak to się stało, że masz tyle pytań? Ja nie udzielam żadnych odpowiedzi. Dzień w dzień powtarzam tę samą rzecz. Nie ważne jest dla mnie, czy to zrozumiesz, czy nie.

Co dokładnie mają ludzie na myśli, gdy mówią o świadomości? Nieświadomość nie istnieje. Medycyna może odkryć powód, dlaczego konkretna osoba jest nieświadoma, ale nieświadoma osoba nie ma możliwości dowiedzenia się tego, że jest nieświadoma. Kiedy wyjdzie ze stanu nieświadomości, staje się świadoma. Czy sądzisz, że jesteś teraz świadomy? Czy sądzisz, że jesteś przebudzony? Czy sądzisz, że jesteś żywy?

To twoje myślenie jest odpowiedzialne za twoje poczucie bycia żywym, czy bycia świadomym. Taki stan rzeczy jest możliwy tylko wtedy, gdy funkcjonuje wiedza na te tematy. Nie masz możliwości rozpoznania, czy zorientowania się, że jesteś żywy lub martwy. W tym sensie, nie ma wcale śmierci, ponieważ nie jesteś żywy. Masz świadomość istnienia rzeczy, jedynie gdy działa wiedza. Kiedy wiedza jest nieobecna,

whether the person is dead or alive is of no importance to this movement of thought which comes to an end before what we call "death" takes place.

So, it really doesn't matter whether one is alive or dead. Of course, it does matter to one who considers that it [being alive] is very important and those who are involved with that individual, but you have no way of finding out whether you are alive or dead, or whether you are conscious or not. You become conscious only through the help of thought. But unfortunately it is there all the time. So, the suggestion that it is not possible to experience anything makes no sense to you at all, because you have no reference point there when this movement is absent. When this movement is absent, all those questions about consciousness are not there. That is what I mean when I say that the questions are absent.

How can you bring about a change in consciousness which has no limits, which has no boundaries, which has no frontiers? They can spend millions and millions and millions of dollars and do every kind of research to find the seat of human consciousness, but there is no such thing as the seat of human consciousness at all. They can try -- and they are going to spend billions of dollars to try to find out -- but the chances of their succeeding in that are slim. There is no such thing as a seat, located in any particular individual. What there is is thought.

Whenever a thought takes its birth there, you have created an entity or a point, and in reference to that point you are experiencing things. So, when the thought is not there, is it possible for you to experience anything or relate anything to a non-existing thing here?

Every time a thought is born, you are born. Thought in its very nature is shortlived, and once it is gone, that's the end of it. That is probably what the traditions meant by rebirth -- death and birth and death and birth. It is not that this particular entity, which is non-existing even while you are living, takes a series of births. The ending of births and deaths is the state that they are talking about.

But that state cannot be described in terms of bliss, beatitude, love, compassion and all that poetic nonsense and romantic stuff, because you have no way of experiencing what is there between these two thoughts.

czy osoba jest żywa, czy martwa, nie ma znaczenia dlatego ruchu myśli, który kończy się przed tym, co nazywamy „śmiercią”.

Tak więc naprawdę nie ma znaczenia, czy ktoś jest żywy, czy martwy. Oczywiście, ma to znaczenie dla kogoś, kto uważa, że to [bycie żywym] jest dla niego i jego bliskich ważne, ale nie masz możliwości rozpoznania, czy jesteś żywy, czy martwy, ani czy jesteś świadomy, czy nie. Stajesz się świadomy wyłącznie dzięki myśleniu. Na nieszczęście, ono cały czas tu jest. Dlatego sugestia, że nie jest możliwe doświadczenie czegokolwiek, nie ma dla ciebie sensu ponieważ, gdy ten ruch jest nieobecny, nie masz żadnego punktu odniesienia. Kiedy ten ruch jest nieobecny, nie ma wszystkich tych pytań o świadomość. Dokładnie to mam na myśli, gdy mówię, że pytania są nieobecne.

Jak możesz dokonać zmiany w świadomości, która nie ma granic, żadnych linii demarkacyjnych, żadnych ograniczeń? Można wydać miliony milionów dolarów na wykonanie wszystkich możliwych rodzajów badań naukowych, zmierzających do odkrycia miejsca, gdzie znajduje się ludzka świadomość, ale nie ma niczego takiego jak miejsce, w którym znajduje się ludzka świadomość. Mogą spróbować wydać miliardy dolarów, ale szanse na sukces są niewielkie. Nie ma czegoś takiego, jak umiejscowienie {świadomości} zlokalizowane w konkretnej jednostce ludzkiej. To, co tam jest, to myśl.

Kiedykolwiek rodzi się myśl, tworzysz jakiś byt lub punkt, i w odniesieniu do tego punktu doświadczasz różnych rzeczy. Więc kiedy nie ma myśli, czy możliwe jest, byś doświadczył czegokolwiek lub byś odniósł coś do rzeczy, która nie istnieje?

Za każdym razem, gdy rodzi się myśl, rodzisz się ty. Myśl ma krótki cykl życia i gdy odchodzi, jest to jej koniec. Prawdopodobnie to zjawisko tradycja rozumiała jako reinkarnację – śmierć i narodziny i śmierć i narodziny. Nie znaczy to, że ten konkretny byt, który nie istnieje nawet, gdy ty żyjesz, podlega sekwencji narodzin. Zakończenie stanu narodzin i śmierci jest stanem, który mają na myśli.

Z tym, że tego stanu nie można opisać w kontekście łaski, piękna, miłości, współczucia i wszystkich tych poetyckich nonsensów i romantycznych bzdur, ponieważ nie masz możliwości doświadczenia tego, co znajduje się pomiędzy tymi dwoma myślami.

The world you experience around you is also from that point of view. There must be a point and it is this point that creates the space. If this point is not there, there is no space. So, anything you experience from this point is an illusion.

Not that the world is an illusion. All the Vedanta philosophers in India, particularly the students of Shankara, indulge in such frivolous, absolute nonsense. The world is not an illusion, but anything you experience in relationship to this point, which itself is illusory, is bound to be an illusion, that's all. The Sanskrit word "maya" does not mean illusion in the same sense in which the English word is used. "Maya" means to measure. You cannot measure anything unless you have a point. So, if the center is absent, there is no circumference at all. That is pure and simple basic arithmetic. This point has no continuity. It comes into being in response to the demands of the situation. The demands of the situation create this point. The subject does not exist there. It is the object that creates the subject. This runs counter to the whole philosophical thinking of India. The subject comes and goes and comes and goes in response to the things that are happening there. It is the object that creates the subject and not the subject that creates the object. This is a simple physiological phenomenon which can be tested. For example, if there is no object there, there is no subject here. What creates the subject is the object.

There is light. If the light is not there you have no way of looking at anything. The light falls on that object, and the reflection of that light activates the optic nerves, which in turn activate the memory cells. When the memory cells are activated, all the knowledge you have about that object comes into operation. It is that process which is happening there that has created the subject. And the subject is the knowledge you have about it. The word "microphone" is the eye. There is nothing there other than the word microphone. When you reduce it to that you feel the absurdity of talking about the self -- the lower self, the higher self and self knowing, self-knowledge, knowing from moment to moment is absolute rubbish, balderdash! You can indulge in such absolute nonsense and build up philosophical theories, but there is no subject there at all at any time. There is no subject creating the object.

So, not only the "I" but all the physical sensations are involved in this. Sound, the olfactory nerves, smell, and the sense of touch, the operation of any one of these sensations necessarily creates the subject.

Również z tego punktu widzenia doświadczasz świata wokół siebie. Musi istnieć punkt odniesienia i on właśnie tworzy przestrzeń. Jeśli nie ma tego punktu, nie ma przestrzeni. Tak więc, czegokolwiek doświadczasz z tego punktu, jest złudzeniem.

Nie chodzi o to, że świat jest złudzeniem. Wszyscy filozofowie Vedanty w Indiach, szczególnie uczniowie Shankary, oddają się tym frywolnym, absolutnym nonsensom. Świat nie jest iluzją, ale czegokolwiek doświadczasz w odniesieniu do tego punktu, który sam w sobie jest złudzeniem, musi też być złudzeniem, to wszystko. Sanskryckie słowo „maya” nie oznacza złudzenia, w takim samym sensie jak używa się go w języku angielskim. „Maya” oznacza miarę. Nie możesz niczego zmierzyć, jeśli nie masz jakiegoś wzorca, odniesienia. Jeśli nie ma środka, nie można wykreślić okręgu. To naturalna i prosta podstawowa arytmetyka. Ten punkt nie ma ciągłości. Powstaje on w odpowiedzi na potrzebę sytuacji. Potrzeby sytuacyjne tworzą ten punkt. Podmiot nie istnieje. To przedmiot tworzy podmiot. To sprzeciwia się całemu filozoficznemu myśleniu w Indiach. Podmiot przychodzi i odchodzi, przychodzi i odchodzi, w odpowiedzi na to, co się dzieje. To przedmiot tworzy podmiot, a nie podmiot tworzy przedmiot. To proste zjawisko psychologicznego, które można łatwo sprawdzić. Na przykład, jeśli nie ma tam przedmiotu, nie ma tu podmiotu. To przedmiot tworzy podmiot.

Mamy światło. Jeśli nie ma światła, nie masz możliwości patrzenia na cokolwiek. Światło pada na przedmiot i odbite od niego, aktywuje nerwy w oku, które z kolei aktywują komórki pamięci. Gdy uaktywnione są komórki pamięci, pojawia się cała wiedza na temat tego przedmiotu. To ten proces stwarza przedmiot. A przedmiot jest wiedzą, jaką masz o nim. Wyraz „mikrofon” jest okiem. Nie ma tu niczego poza słowem mikrofon. Kiedy zredukujesz to, do tego, czujesz absurdalność mówienia o ego – niższym ego, wyższym ego, wiedzy o sobie, samopoznaniu; poznawanie z chwili na chwilę jest absolutną bzdurą ! Możesz wdawać się w takie kompletne nonsensy i budować na ich bazie teorie filozoficzne, ale nie ma tu, wcale i nigdy, żadnego podmiotu. Nie ma podmiotu kreującego przedmiot.

Zatem, nie tylko „ja” , ale wszystkie zmysły fizyczne są w to zaangażowane. Dźwięk, nerwy smakowe, zapach, zmysł dotyku, działanie każdego z tych zmysłów stwarza podmiot.

It's not one continuous subject which is gathering all these experiences, piling them up together, and then saying "this is me," but everything is discontinuous and disconnected. The sound is one, the physical seeing is one, the smelling is one. (Unfortunately man, they say, has developed 4,000 olfactory nuances which are worthless for the purpose of the survival of the living organism.)

So, the sense of touch means the vibration of the sound, which creates the subject there. So it comes and goes, comes and goes, comes and goes. There is no permanent entity there at all. What is there (what you call "I") is only a first person singular pronoun. Nothing else. If you don't want to use that word "I" to prove that you are a man without "I", it is your privilege. That's all that is there. There is no permanent entity there at all. While you are living, the knowledge that is there does not belong to you. So, why are you concerned as to what will happen after what you call "you" is gone? The physical body is functioning from moment to moment because that is the way the sensory perceptions are. To talk of living from moment to moment, by creating a thought induced state of mind, has no meaning to me except in terms of the physical functioning of the body. When thought is not there all the time, what is there is living from moment to moment. It's all frames, millions and millions and millions of frames, to put it in the language of film. There is no continuity there, there is no movement there. Thought can never, never capture the movement. It is only when you invest a thought with motion, you try to capture the movement; but actually thought can never capture any movement that is there around you. The movement of life is the movement of life out there and here. They are together always.

So, thought is essential only for the survival of this living organism. When it is necessary, it is there. When it is not necessary, the question of whether it is there or not is of no importance at all. So, you cannot talk of that state in a poetic, romantic language.

If there is one [a person in that state], he won't be hiding somewhere. He will be there shining like the star. You can't keep such people under a bushel. To be an individual is not an easy thing, you see. That means you are very ordinary. It is very difficult to be ordinary, you know. You want to be something other than what you are. To be yourself is very easy, you don't have to do a thing. No effort is necessary. You don't have to exercise will, you don't have to do anything to be yourself. But to be something other than what you are, you have to do a lot of things.

Nie jest to jeden ciągły podmiot, który zbiera wszystkie te doświadczenia, kompletuje razem i mówi „to jestem ja”, ale wszystko jest nieciągle, rozłączne. Dźwięk jest jeden, fizyczne widzenie jest jednym, zapach jest jednym. (Na nieszczęście, mówi się, że człowiek wynalazł 4 000 zapachów, które z punktu widzenia przetrwania żywego organizmu są bezwartościowe.)

Zmysł dotyku oznacza wibrację dźwięku, która stwarza podmiot. Przychodzi i odchodzi, przychodzi i odchodzi, przychodzi i odchodzi. Nie ma tu żadnego stałego jestestwa. To, co jest (nazywane przez ciebie „ja”), to wyłącznie zaimek pierwszej osoby liczby pojedynczej. Nic innego. Jeśli nie chcesz używać tego słowa „ja”, by udowodnić, że jesteś człowiekiem pozbawionym „ja”, to jest to twój przywilej. To wszystko, co tam jest. Nie ma żadnego ciągłego jestestwa. Za twójego życia, wiedza, która tu jest, nie należy do ciebie. Dlaczego więc jesteś tak zaabsorbowany tym, co stanie się, gdy „ty” odejdziesz? Fizyczne ciało funkcjonuje z chwili na chwilę, ponieważ tak działa percepcja zmysłów. Mówienie o życiu z chwili na chwilę, na drodze wytworzenia stanu umysłu wywołanego myślą, nie ma innego znaczenia poza kontekstem fizycznego funkcjonowania ciała. Gdy myśl nie jest cały czas obecna, to, co pozostaje, to życie z chwili na chwilę. To wszystko klatki, miliony milionów klatek, używając terminologii filmowej. Nie ma tu ciągłości, nie ma tu ruchu. Myśl nigdy, przenigdy nie jest w stanie pochwycić tego ruchu. Dopiero, gdy uruchomisz myśl, próbujesz pochwycić ten ruch, ale faktycznie myśl nie ma możliwości pochwycenia żadnego ruchu wokół ciebie. Ruch życia jest ruchem życia tamtego i tego. Zawsze idą w parze.

Tak więc, myśl jest niezbędna jedynie do przeżycia tego żywego organizmu. Pojawia się, gdy jest konieczna. Gdy nie jest potrzebna, kwestia, czy ona tam jest, czy nie, nie ma żadnego znaczenia. Nie możesz więc mówić o tym stanie romantycznym, poetyckim językiem.

Jeśli jest ktoś [osoba w takim stanie], nie będzie on gdzieś się ukrywał. Będzie lśnił jak gwiazda. Nie możecie utrzymać takich ludzi w ukryciu. Widzisz, bycie osobą nie jest łatwą rzeczą. Oznacza to, że jesteś kimś bardzo zwykłym. Wiesz, bycie kimś bardzo zwykłym jest bardzo trudne. Chcesz być czymś innym od tego, czym jesteś. Bycie sobą jest bardzo łatwe, niczego nie musisz robić. Nie potrzeba żadnego wysiłku. Nie musisz wykorzystywać woli, nie musisz niczego robić, by być sobą. Ażeby być czymś innym, niż jesteś, musisz robić wiele rzeczy.
